

ORYGENES

**KOMENTARZ DO EWANGELII
WEDŁUG ŚW. JANA**

Z języka greckiego przełożył i przypisami opatrzył
Stanisław Kalinkowski

Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici
Kraków 2005

„Źródła Myśli Teologicznej”

Seria pod redakcją:

Adama Bandury, Arkadiusza Barona, Tytusa Górskiego, Henryka Pietrasa i Edwarda Stańka

1. Orygenes, *O zasadach*, 1996
2. Święty Atanazy, *Listy do Serapiona*, 1996
3. Pamfil z Cezarei, *Obrona Orygenesesa*, Rufin z Akwilei, *O sfałszowaniu pism Orygenesesa*, 1996
4. Trójca Święta. Tertulian, *Przeciw Prakseaszowi*, Hipolit, *Przeciw Noetosowi*, 1997
5. Teodoret z Cyru, *Komentarz do Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian*, 1997
6. Orygenes, *Korespondencja*, 1997
7. Ireneusz z Lyonu, *Wykłady nauki apostoelskiej*, 1997
8. Święty Hieronim, *Komentarz do Księgi Jonasza*, 1998
9. Teodoret z Cyru, *Komentarz do I i II Listu do Koryntian*, 1998
10. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, 1998
11. Grzegorz Cudotwórca, *Mowa na cześć Orygenesesa*, 1998
12. Grzech pierworodny. Augustyn, *Proces Pelagiusza*, 1999
13. Mariusz Wiktoryn, *Dzieła egzegetyczne*, 1999
14. Teodoret z Cyru, *Komentarz do listów św. Pawła do Galatów, Efezjan, Filipian i Kolosan*, 1999
15. Pelagiusz, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 1999
16. Orygenes, *Homilie o Księgach Izajasza i Ezechiela*, 2000
17. *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*. Hipolit, *O antychryście*, 2000
18. Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza* (część pierwsza: homilie 1-40), 2000
19. Ambrozjaster, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 2000
20. Teodoret z Cyru, *Komentarz do Listów Pawłowych do Tesaloniczan, Tymoteusza, Tytusa, Filemona i Hebrajczyków*, 2001
21. Św. Grzegorz z Nyssy, *Drobne pisma trynitarne*, 2001
22. Klemes Aleksandryjski, *Wypisy z Theodota*, 2001
23. Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza* (część druga: homilie 41-90), 2001
24. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. I, 2001
25. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza* (część druga), 2002
26. *Dokumenty Soborów Powszechnych* tom II, 2002
27. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, 2003
28. Ambrozjaster, Hieronim, Pelagiusz, *Komentarze do Listu św. Pawła do Tytusa*, 2003
29. Rufin z Akwilei, *Obrona przed zarzutami Hieronima*, 2003
30. *Dokumenty Soborów Powszechnych* tom III, 2003
31. Św. Ambroży z Mediolanu, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, 2004
32. Orygenes – Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, 2004
33. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom IV, 2004
34. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do błogosławieństw*, 2005
35. Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, 2005

Tytuł oryginału:
ΩΡΙΓΕΝΟΥΣ ΤΩΝ ΕΙΣ ΤΟ ΚΑΤΑ ΙΩΑΝΝΗΝ
ΕΥΑΓΓΕΛΙΟΝ ΕΞΗΓΗΤΙΚΩΝ

© Wydawnictwo WAM, 2003

Redakcja
Tytus Górski

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 83-7318-221-7

NIHIL OBSTAT. Prowincja Polski Południowej Towarzysza Jezusowego,
ks. Krzysztof Dyrek SJ, prowincjał. Kraków 28 listopada 2002 r., l.dz. 241/02.

Wznowienie 2005

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. (012) 62 93 200 • fax (012) 429 50 03
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY:
tel. (012) 62 93 254, 62 93 255, 62 93 256 • (012) 423 75 00
fax (012) 430 32 10
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl
Zapraszamy do naszej KSIĘGARNI INTERNETOWEJ:
<http://WydawnictwoWam.pl>

Druk i oprawa:
Sowa - Druk na życzenie
www.sowadruk.pl
tel. 022 431-81-40

WPROWADZENIE

Pierwsze wydanie niniejszego komentarza w języku polskim¹ zostało opatrzone dwuczęściowym wstępem. Ks. Wincenty Myszor napisał esej: „Ewangelia Jana a niektóre teksty z Nag Hammadi” (s. 5-19), a śp. ks. Emil Stanula: „Ojciec chrześcijańskiej interpretacji Pisma Świętego” (s. 20-48). Eseje te, mimo upływu ponad dwudziestu lat, pozostają ważne, nie ma więc potrzeby powtarzania tego, co obaj wybitni znawcy przedmiotu już powiedzieli. W naszym wprowadzeniu poprzestańmy zatem na omówieniu samego dzieła Orygenesesa, uważanego przez wielu za najwybitniejsze, a zarazem najbardziej złożone

Dla porządku przypomnijmy, że Orygenes urodził się w Aleksandrii prawdopodobnie w 185 lub 186 roku i już w dzieciństwie ojciec uczył go czytania i rozumienia Pisma Świętego². W czasie prześladowań w roku 202, wymierzonych przeciwko przyjmującym i udzielającym chrztu, jego ojciec Leonides został męczennikiem, a młody Orygenes wsławił się gorliwością w nawiedzaniu uwięzionych, pocieszaniu ich i umacnianiu w wierze. Z racji charakteru prześladowania, po jego wygaśnięciu zaistniała potrzeba znalezienia katechety, który pod kierunkiem biskupa przygotowywałby kandydatów do chrztu. Biskup Demetrios powierzył tę funkcję młodemu Orygenesowi, mniej więcej w 203 roku. Katechumenat w ówczesnym Kościele miał już od dawna charakter szkoły, w której

¹ PSP 28, ATK Warszawa 1981.

² Szczegóły życia Orygenesesa znamy przede wszystkim z *Historii kościelnej* EUZEBIUSZA Z CEZAREI, księga VI (po polsku w tłumaczeniu ARKADIUSZA LISIECKIEGO, POK III, Poznań 1924, reprint: Wydawnictwo WAM, Kraków 1993. Por. również: H. CROUZEL, *Orygenes*, tłum. J. MORGĄŃSKI, Homini, Bydgoszcz 1996; moje *Orygenes*, seria: Wielcy Ludzie Kościoła, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002.

wysłuchiwało się wykładów. Ucząc innych, Orygenes nie zaniedbał własnego wykształcenia i uczęszczał na wykłady najslynniejszego wówczas filozofa w Aleksandrii, Ammoniosa Sakkasa, zwolennika filozofii platońskiej. Kilka lat później u tego samego mistrza uczył się Plotyn, twórca neoplatonizmu. Jako katecheta pracował Orygenes do 215 roku, kiedy to zaistniała potrzeba prowadzenia wykładów na wyższym poziomie: prawdopodobnie zebrała się grupa ludzi, którzy takich wykładów chcieli słuchać. W tym samym czasie też Orygenes doprowadził do wiary bardzo bogatego gnostyka, Ambrożego, który odtądłożył na utrzymanie jego samego i grupy sekretarzy spisujących jego słowa i kopiujących je w kilku egzemplarzach. Katechumenat odstąpił więc swemu uczniowi Heraklasowi, a sam poświęcił się wykładom, naukowym podróżom i dyktowaniu dzieł. Wiele z nich powstało na zamówienie wspomnianego Ambrożego, w tym nasz komentarz do Ewangelii św. Jana.

Punktem wyjścia dla Orygenesesa w dyktowaniu tego dzieła był komentarz do czwartej ewangelii ułożony przez gnostyka Herakleona³. Należał on do zachodniej szkoły walentyniańskiej⁴ i żył w II wieku. Prawdopodobnie było to dzieło znane i cytowane, skoro Orygenes zdecydował się na podjęcie z nim wielotomowej polemiki.

Czas powstawania dzieła da się określić tylko szacunkowo. Jedyną pewną wiadomością jest ta, której udziela nam sam Orygenes pisząc we wstępie do szóstej księgi, że pierwsze pięć skomponował w Aleksandrii, a potem miał przerwę spowodowaną przeprowadzką do Cezarei Palestyńskiej. To zaś miało miejsce około roku 231, kiedy to sprzyjający mu dotąd biskup Demetrios przeprowadził na synodzie unieważnienie jego święceń prezbiteratu pod pretekstem otrzymania ich bez jego zgody. Rzeczywiście tak było, gdyż święceń udzielili mu biskupi Cezarei i Jerozolimy – odpowiednio Teoktyst i Aleksander, kiedy zatrzymał się w Cezarei podczas jednej ze swych podróży⁵. Uczni różnie próbują ustalać datę rozpoczęcia pracy nad komentarzem, od 218 do 230. Pozostajmy zatem na stwierdzeniu, że Orygenes zaczął pracować nad *Komentarzem* prawdopodobnie pod koniec lata dwudziestych III wieku, mając ponad 40 lat i co najmniej 20

³ Herakleon. *Fragmenty* (przekład St. Kalinkowski, wstęp i komentarz W. Myszor), STV 18 (1980) nr 2, 265-298.

⁴ Por. Anonim, *Philosophoumena* VI, 35.

⁵ Por. M. SZRAM, *Problem święceń kapłańskich Orygenesesa*, VoxP 10 (1990), z. 19, 659-670.

lat pracy katechetycznej i wykładowej za sobą. Prowadził już od lat zaawansowane studia nad tekstem Pisma Świętego, ułożył komentarz do Psalmów, do Lamentacji Jeremiasza, *Stromata* i dzieło *O zmartwychwstaniu*. Rozpoczął też komentowanie Księgi Rodzaju i napisał fundamentalne *O zasadach*. Komentowanie Ewangelii według św. Jana wydaje się być pierwszą przymiarką do tekstów Nowego Testamentu, pierwszą, a zarazem przeogromną. Komentarz liczył 32 księgi, a jak Czytelnik sam łatwo zauważy, każda z nich zajmuje około 50 stron druku. Księga jest tutaj miarą objętości: Ambroży dostarczał Orygenesowi zwoje papirusu o określonej długości, gdy więc zwój się kończył, trzeba było zacząć „nową księgę”; autor mówi o tym w zakończeniu księgi X i XXII, oraz na początku XIII. Zachowała się tylko skromna część całego dzieła, niespełna jedna trzecia, obejmująca objaśnienia następujących fragmentów ewangelii:

Księga I – J 1, 1a („Na początku było Słowo”);

Księga II – J 1, 1b-8;

Księga VI – J 1, 19-29;

Księga X – J 2, 12-23;

Księga XIII – J 4, 13-54;

Księga XIX (uszkodzona) – J 8, 19-25;

Księga XX – J 8, 37-53;

Księga XXVIII – J 11, 39-57;

Księga XXXII – J 13, 2-33.

Poza tym zachowały się niewielkie fragmenty, które zamieszczamy na końcu książki.

Łatwo zauważyć, że im dalej, tym dłuższe fragmenty tekstu ewangelii Orygenes rozważał w poszczególnych księgach. Św. Hieronim we wstępie do swego tłumaczenia homilii Orygenesza do Ewangelii według św. Łukasza wspomniał, że nasz komentarz miał 39 ksiąg, jest to jednak wiadomość, która w niczym nie znajduje potwierdzenia i raczej uważa się, że Orygenes zaprzestał jego tworzenia na księdze XXXII. Jakkolwiek by jednak nie było, stoimy wobec dzieła olbrzymiego i bardzo wnikliwego.

Orygenes był zwolennikiem egzegezy alegorycznej, popularnej w Aleksandrii co najmniej od czasów Filona Aleksandryjskiego (ok. 20 p. n. e. – ok. 42 n. e.)⁶. W egzegezie tej wychodzono od założenia, że autor tekstu

⁶ Por. L. MACK BURTON, *Philo Judaeus and Exegetical Traditions in Alexandria*, w: *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt II*, 21, 1, De Gruyter Berlin 1984, 227-271;

chciał ukryć głębszy sens, niż wynika z warstwy literackiej. Rzeczą egzegety jest sens ten odkryć. Filon interpretował w ten sposób przede wszystkim Pięcioksiąg Mojżesza, Orygenes i jego uczniowie – cały Stary i Nowy Testament⁷. Poszukiwanie głębszego sensu tekstu – w przypadku Pisma Świętego sens ten może być tylko nieskończony, gdyż boski, teoretycznie opisał Orygenes w IV księdze dzieła *O zasadach*. Czytamy tam:

... droga, którą uważamy za odpowiednią dla zrozumienia Pisma i odnalezienia jego sensu, w moim przekonaniu jest tego rodzaju, że z samego Pisma czerpiemy naukę, jak o nim należy myśleć. U Salomona w Księdze Przysłów znajdujemy taki nakaz odnoszący się do przestrzegania Pisma świętego: «I ty, powiada, zapisz sobie potrójnie w pamięci i rozumie, abyś mógł prawdziwie odpowiadać tym, którzy cię pytać będą»⁸. Potrójnie więc należy zapisywać w swej duszy wszelkie rozumienie pism Bożych: to znaczy, żeby każdy prosty człowiek czerpał zbudowanie z samego, że tak powiem, ciała Pisma – bo tak nazywamy pojmowanie zwyczajne i historyczne; jeśli zaś ktoś zaczął już czynić postępy i może patrzeć nieco szerzej, niech się buduje samą duszą Pisma; ci zaś, którzy są doskonali i podobni do tych, o których mówi Apostoł: «Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani mądrość władców tego świata, którzy giną, lecz głosimy mądrość Bożą ukrytą w tajemnicy, którą przed wiekami Bóg przeznaczył dla naszej chwały»⁹, niechaj jakby z ducha czerpią zbudowanie z samego prawa duchowego, które «zawiera cień przyszłych dóbr»¹⁰. Jak zatem mówimy, iż człowiek składa się z ciała, duszy i ducha, tak samo i Pismo Święte, którego szczodroblivość Boża udzieliła dla zbawienia ludzi. (...)

5. (12). Należy jednak zdawać sobie sprawę, że są w Piśmie pewne fragmenty, w których nie zawsze znajduje się to, co nazywamy ciałem, to znaczy prawidłowość rozumienia historycznego; wyjaśnimy to później; są również miejsca, w których należy doszukiwać się zrozumienia tylko tego, co nazwaliśmy duszą

J. PÉPIN, *La tradition de l'allégorie, de Philon d'Alexandrie à Dante*, Etudes Historiques, Etudes Augustiniennes Paris 1987.

⁷ M. SIMONETTI, *Ancora su allegoria e termini affini in alcuni scrittori greci*, *Annali di Storia dell'esegesi* 8 (1991) 363-384; M. SIMONETTI, *La Sacra Scrittura nella Chiesa delle origini (I-III sec.). Significato e interpretazioni*, *Salesianum* 57 (1995) 63-73; J. ZIELIŃSKI, *Alegoreza jako metoda filozoficzno-egzegetyczna w ujęciu Orygenesesa*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*” 1999 nr 36, 295-320.

⁸ Por. Prz 22, 20. 21.

⁹ 1 Kor 2, 6-7.

¹⁰ Por. Hbr 10, 1.

lub duchem. Wydaje mi się, że na to wskazuje opowiadanie w Ewangelii o sześciu stągwiach przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mieściła w sobie po dwa albo po trzy wiadra¹¹. W tym miejscu, jak powiedziałem, Ewangelia mówi o tych, których Apostoł nazywa «Żydami wewnętrznymi»¹²: że mianowicie oni są oczyszczani przez Słowo Pisma mieszcząc w sobie niekiedy dwa wiadra, to znaczy zgodnie z tym, co powiedziałem, przyjmując rozumienie duszy albo ducha, niekiedy natomiast trzy wiadra, gdy tekst może dla zbudowania czytelnika zachować również sens cielesny, to znaczy historyczny. I konsekwentnie «sześć stągwi» oznacza tych, którzy oczyszczają się w czasie pobytu na tym świecie. Albowiem czytamy, że w ciągu sześciu dni – szóstka jest liczbą doskonałą¹³ – został stworzony świat i wszystko, co się w nim znajduje¹⁴.

Orygenes konsekwentnie do tych zasad się stosował. Rozpoczyna więc analizę poszczególnych fragmentów Ewangelii od zastanowienia się nad jego „ciałem”, czyli nad znaczeniem słów w sensie historycznym i filologicznym. Następnie przechodzi do szukania coraz głębszych warstw znaczeniowych, snując kolejne hipotezy. Założeniem było, że każde zdanie Pisma jest pożyteczne dla wierzących: *Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany*, jak pisał św. Paweł w 2 Liście do Tymoteusza 3,16. Jeśli więc w jakimś opisie pożytek ten nie rzuca się w oczy, należy go poszukać pod warstwą słowną.

Ostateczny sens Pisma będzie zawsze chrystologiczny. Wynika to z rozpowszechnionego wśród chrześcijan założenia, że skoro Pismo jest zapisanym Słowem Bożym, a Chrystus jest Słowem Bożym, które stało się człowiekiem, pierwsze musi odpowiadać drugiemu. Dotyczy to przede wszystkim egzegezy Starego Testamentu, gdyż tam właśnie sens chrystologiczny jest najbardziej ukryty. W Nowym Testamencie, zwłaszcza w Ewangelii, trudność jest inna, ale również dla jej rozwiązania Orygenes czuje się zobowiązany do stosowania interpretacji alegorycznej, czy duchowej. Przykładem na to może być niespójność czterech relacji

¹¹ Por. J 2, 6.

¹² Por. Rz 2, 29.

¹³ Szóstkę zwano liczbą doskonałą, gdyż równa się ona sumie swych składników (1 + 2 + 3 = 6). Por. ORYGENES, JKom 28, 1, 1.

¹⁴ ORYGENES, *O zasadach* IV, 2, 4. (11).

ewangelicznych w chronologicznym przedstawianiu wydarzeń z życia Jezusa. Orygenes poświęca temu zagadnieniu sporo uwagi w ks. X, gdzie komentuje J 2, 12nn. Zwraca uwagę, że początek działalności publicznej Jezusa jest różnie opisany przez ewangelistów. Jan pomija kuszenie na pustyni i czterdziestodniowy post, po którym – według synoptyków – Jezus miał udać się do Galilei, pisze natomiast o weselu w Kanie Galilejskiej i podróży do Jerozolimy, gdzie poprzepędzał sprzedawców z dziedzińca świątynnego. Rozwiązaniem dla Orygenesesa jest przyjęcie, że ewangelisci „wykorzystują uczynki i wypowiedzi wypływające z cudownej i nadzwyczajnej mocy Jezusa, a niekiedy w swych pismach opowiadają o sprawach, które oglądali w sposób czysto umysłowy, jakby o wydarzeniach dostępnych dla zmysłów”¹⁵. Gdzie mogli, głosili prawdę materialną i duchową. Gdzie zaś okazywało się to niemożliwe, preferowali prawdę duchową. „Można więc powiedzieć, że często duchową prawdę zamykali w materialnym fałszu”¹⁶. Nie stanowi to jednak problemu, gdyż chodzi właśnie o sens duchowy, przybliżający prawdę o Bogu.

Łatwo o podejrzenie, że przy takich założeniach egzegeza może stać się dowolna i prowadzić do „odnajdywania” znaczeń, o jakich autor tekstu świętego wcale nie myślał. W naszym komentarzu wiele razy spotkamy zarzut arbitralności wysuwamy przez Orygenesesa krytykowanemu Herakleonowi. Gdyby ktoś postawił taką obiekcję jemu samemu, spotkałby się zapewne ze zdziwieniem, a i być może nie miałby racji, mimo pozornej identyczności metody. Orygenes bowiem żadnej swojej interpretacji nie traktował jako najlepszej i ostatecznej. Szukał w Piśmie tego, co duchowe i pożyteczne dla wiary, zdawał sobie sprawę, że Słowo Boże jest żywe i do każdego przemawia inaczej, każdy więc coś innego może w nim odnaleźć; nie na zasadzie dopuszczalnej dowolności interpretacji, ale z racji różnego poziomu rozumienia, różnej zażyłości z Bogiem i nieskończonej głębi tekstu.

Różnica między komentarzem Herakleona a Orygenesesa ujawnia się również w tym, że gnostyk wyjaśniał tylko i wyłącznie Ewangelię według św. Jana, bez odniesień do innych Ewangelii, podczas gdy Orygenes ciągle szuka duchowego sensu tej Ewangelii w kontekście pozostałych. Przykła-

¹⁵ ORYGENES, JKom X, V, 18.

¹⁶ X, V, 20.

dów na to jest sporo, pozostajmy jednak przy księdze X. Orygenes zdaje relację z komentarza Herakleona do J 2, 12:

Heracleon interpretując zdanie „Potem zszedł do Kafarnaum” powiada, że ponownie pojawia się tutaj początek nowego planu zbawienia, ponieważ nie bez głębszej myśli użyto słowa „zszedł”. Powiada, że Kafarnaum oznacza ostatnie krańce świata, to znaczy sprawy materialne, do których zniżył się Chrystus. Twierdzi, że nie opowiedziano o żadnym uczynku Jezusa dokonanym w tym miejscu i nie przytoczono żadnego Jego słowa tam wypowiedzianego, ponieważ miejsce to było nieodpowiednie¹⁷.

Trudno orzec, na ile wiernie Orygenes przekazuje treść komentarza gnostyckiego, gdyż nie mamy tego z czym porównać. Załóżmy jednak, że tak właśnie było. Wynikałoby z tego, że Heracleon nie uważa za stosowne odnosić się do innych Ewangelii, i że komentuje tekst zgodnie z gnostycznymi założeniami. Leżące nad morzem Kafarnaum jest dla niego ostatnim miejscem w kosmosie, najniżej położonym czyli najbardziej oddalonym od boskiej Pleromy. Mieszkają tam tylko „hylicy”, ludzie materialni (greckie *hyle* znaczy „materia”), przeznaczeni do unicestwienia razem z całą materią. Chrystus do nich „schodzi”, jednak nie po to, by ich zbawić, gdyż to jest niemożliwe i sprzeczne z założeniami, a tylko po to, by objawić ich mizerny stan – dlatego nic do nich nie mówi, niczego nie głosi, do niczego nie nawraca.

Orygenes na kolejnych stronach¹⁸ odnosi się do takiej interpretacji przywołując fragmenty ewangelii synoptycznych, w których sporo napisano o działaniu Jezusa w tym mieście. Tam właśnie wzywał On do nawrócenia ogłaszając bliskość królestwa niebieskiego¹⁹, tam nauczał w synagodze i wyrzucił z opętanego człowieka ducha nieczystego²⁰, uzdrowił teściową Piotra²¹ i uleczył wielu chorych i opętanych²², tam też uzdrowił syna celnika²³. Zauważa też, że nazwa „Kafarnaum” oznacza „miejsce zachę-

¹⁷ X, XI, 48.

¹⁸ X, XI, 49-66.

¹⁹ Mt 4, 13.

²⁰ Mk 1, 21-27; Łk 4, 32-35.

²¹ Mk 1, 30.

²² Mk 1, 32-34.

²³ Mt 8, 6-13.

ty”²⁴, gdyż miejsca noszą nazwy nawiązujące do działania Boga, a tam właśnie Chrystus nawracał i zachęcał. Ten sposób podejścia do tekstu ewangelicznego pozwala mu dostrzec przeróżne aspekty, uwzględniać wszelkie konteksty i odnajdywać treści, których lektura skoncentrowana na tekście jednej tylko ewangelii nie ukazałaby nigdy.

W niniejszym *Komentarzu* rozwinął Orygenes w najpełniejszy sposób teorię „wielorakości” Chrystusa²⁵. Jej punktem wyjścia jest równorzędnie refleksja filozoficzna oraz wnikliwa lektura Pisma. Z filozoficznego punktu widzenia zastanawiano się nad możliwym przejściem od jedności Boga do wielości stworzonego świata. Jako konieczny postulat wprowadzano pośredniczącą w stworzeniu wielość. Dla platoników były to wieczne idee, dla arystotelików kategorie, dla stoików tak zwane *logoi spermatikoi*, czyli „zasady nasienne”, powodujące, że każdy byt jest tym, czym jest. Filon Aleksandryjski, o którym wspominałem już wyżej, zaczął pisać o Logosie, jako pośredniku stworzenia, zawierającym w sobie wielość idei, form i zasad, według jakich świat istnieje²⁶. W przeciwieństwie do Filona, który był Żydem i nigdy prawdopodobnie nie słyszał o Jezusie Chrystusie – a jeśli słyszał, to wyraźnie nie zrobiło to na nim większego wrażenia – Orygenes wierzył, że Chrystus, wcielony Logos Boży, jest Bogiem, nie może więc być bytem złożonym. W Piśmie Świętym czytał jednak o wielu imionach Chrystusa. Jan nazywa Go Logosem²⁷, Księga przysłów – interpretowana po chrześcijańsku – Mądrością²⁸ On sam mówi o sobie, że jest Drogą, Prawdą, Życiem²⁹, Zmartwychwstaniem³⁰, Bramą³¹, Paweł pisze, że jest On Sprawiedliwością, Uświęceniem i Odkupieniem³². Orygenes pisze więc: „On jest tym, któremu Ojciec udzielił daru stania się zbiorem dóbr, aby każdy, kto dzięki Jezusowi przyjął dobro lub dobra,

²⁴ X, XI, 63.

²⁵ Por. H. CROUZEL, *Le contenu spirituel des dénominations du Christ selon le livre I de „Commentaire sur Jean” d’ Origène*, w: *Origeniana Secunda*, Quaderni di „Vetera Christianorum” 15, Roma 1980, 131-150.

²⁶ Por. moje: *Logos a początek stworzenia według Filona z Aleksandrii*, Bobolanum 2 (1991) 86-98.

²⁷ J 1, 1.

²⁸ Prz 8, 22.

²⁹ J 14, 6.

³⁰ J 11, 25.

³¹ J 10, 9.

³² 1 Kor 1, 30.

które z Nim są związane, znalazł i siebie pośród nich”³³. Takich różnie nazywanych „dóbr” analizuje Orygenes około pięćdziesiąt w pierwszej księdze naszego komentarza. Chrystus łączy w sobie własną – boską – jedność z wielością darów dla ludzi. Przechodzenie człowieka od jednego daru, określenia czy imienia Chrystusa (po grecku: *epinoiai*) do kolejnego, wyznacza ludzką drogę wzrastania w doskonałości. Na początku Jezus jest dla człowieka Bramą, potem Drogą, następnie Sprawiedliwością, i tak dalej, aż do stanu, w którym może być dla niego Mądrością, dającą dostęp do prawdy o Bogu samym³⁴. Przy czytaniu naszego *Komentarza* warto na to zwrócić uwagę, gdyż temat ten ciągle się przewija i jest on podstawowym dla orygenesowej duchowości.

Czytając Orygenesę trzeba pamiętać o jeszcze jednym jego założeniu. Jest to założenie preegzystencji wszystkich bytów duchowych³⁵. Problemem dla wielu było wtedy, jak i jest po dziś, dopuszczona przez Boga niesprawiedliwość i nierówność między ludźmi. Sprowadzić to można do drażliwego pytania: Dlaczego jeden rodzi się królem, a ktoś inny niewolnikiem? Gnostycy mieli na to pytanie odpowiedź płynącą z ich założeń. Uważali oni, że każdy ma taki los, jaki mu został przeznaczony. Widzieliśmy już wyżej „hylików”, ludzi materialnych, ich zdaniem przeznaczonych na unicestwienie. Prócz tego innych uważali za „pneumatyków”, ludzi duchowych przeznaczonych do zbawienia, a jeszcze innych za „psychików”, mających możliwość nawrócenia. Poza tą predestynacją główną, uznawali także odgórne przeznaczenie każdego człowieka do takiego czy innego życia, negując ludzką wolność. Orygenes, jak wcześniej św. Ireneusz, nie mógł się na to zgodzić. Wierzył, że Boża opatrzność nie niweluje ludzkiej wolności i że Bóg nie jest winny ludzkim nieszczęściom. Skłoniło go to do opowiedzenia się za platońską koncepcją preegzystencji ludzkich dusz, aczkolwiek z pewnymi modyfikacjami. Platon utrzymywał, że dusze istnieją początkowo w świecie idei; odwiecznie, lub stworzone przez Demiurga, jak pisze w *Timajosie*³⁶. Od ich „prowadzenia się”

³³ I, X, 62.

³⁴ Por. moje: *Rola Ducha Świętego w rozwoju ku pełni człowieczeństwa według św. Ireneusza i Orygenesu*, w: *Droga doskonalenia chrześcijańskiego w epoce patrystycznej*, red. F. DRĄCZKOWSKI, J. PAŁUCKI, M. SZRAM, Polihymnia Lublin 1997, 115-135.

³⁵ Por. ORYGENES, *O zasadach* I, 5.

³⁶ PLATON, *Timajos* 34b-35; por. G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, tłum. E. I. Zieliński, RW KUL, Lublin 1997, 184n. 221nn.

w tym świecie, od tego, czy trwają kontemplując idee, czy też odwracają się od nich, zależy, kim staną się na przyszłość. Orygenes bardzo pragnął uratować ludzką wolność, dowieść, że każdy ma taki los, na jaki sobie zasłużył. Przyjął więc hipotetycznie teorię Platona i uznał, że prawdopodobnie Bóg stworzył wszystkie byty rozumne jednocześnie, obdarzył je wolnością i swoją miłością, a od ich wyboru zależy, czy pozostaną blisko Boga, czy też od niego się oddalą. Oddalenie się od Boga, wynik wolnego wyboru bytów rozumnych, mogłoby być tragiczne w skutkach, gdyby Bóg nie stworzył materialnego świata, który stanowi granicę oddalania się. Jako pierwszy odsunął się ten, którego nazywa się Lucyferem³⁷, inne zajmują na świecie takie miejsce, na jakie sobie zasłużyły, lub – inaczej mówiąc – proporcjonalne do swego grzechu, czyli oddalania się od Boga. Jedne z nich pozostają aniołami, inne ciałami niebieskimi, inne ludźmi, inne wreszcie demonami³⁸.

Ten oto widzialny i materialny świat, ze względu na tych, którzy potrzebują materialnego życia, ma w sobie różne miejsca, a one w zestawieniu a miejscami niematerialnymi, niewidzialnymi i niecielesnymi, znajdują się w niskości i to nie tyle ze względu na miejsce, ile ze względu na porównanie z rzeczywistościami niewidzialnymi³⁹.

Materialny świat jest zatem darem dla człowieka, by nie oddalał się w nieskończoność i by mógł wrócić do świata, w którym został stworzony. W przeciwieństwie do gnostyków, Orygenes podkreśla stale, że każdy ma taką możliwość, a jeśli z jakichś powodów nie potrafi lub nie zechce wrócić do Boga w tym życiu, być może otrzyma nową szansę w jakimś przyszłym świecie. Wszystko to jest powiedziane hipotetycznie, gdyż Orygenes wszystko na temat Boga i Jego tajemnic mówił i pisał hipotetycznie. Bardzo rzadko zdarza mu się coś z naciskiem twierdzić, za to bardzo często używa słowa „może” i posługuje się trybem przypuszczającym. Gdy w V wieku o tej jego pokorze naukowej zapomniano i zaczęto przedstawiać jego hipotezy jako twierdzenia, skazano jego pisma na

³⁷ Por. Iz 14, 12.

³⁸ Por. GIULIA SFAMENI GASPARRO, *Eguaglianza di natura e differenza di condizione dei logikoi: la soluzione origeniana nel contesto delle formule antropologiche e demonologiche greche del II e III secolo*, Origeniana Quinta 1992, 301-319; SCOTT A., *Origen and the life of the stars: A History of an idea*, Clarendon Press Oxford 1991.

³⁹ XIX, XX, 132.

spalenie i potępiono je wraz z ich autorem na Soborze Konstantynopolińskim II w 553 roku⁴⁰.

Na szczęście wyrok wykonywano bez entuzjazmu i część dzieł Orygenu zachowała się do naszych czasów, prawdopodobnie w podobnych proporcjach, jakie widzimy na przykładzie niniejszego komentarza. W oryginalnym języku greckim posiadamy dziewięć ksiąg tego komentarza, kilka ksiąg komentarza do Mateusza, homilie do Jeremiasza *O modlitwie*, *Zachętę do męczeństwa*, *Dysputę z Heraklidesem* i apologetyczne *Przeciw Celsusowi. O zasadach*, komentarz do Listu do Rzymian, część komentarza do Pieśni nad pieśniami oraz ok. 250 homilii zachowały się po łacinie, w większości w tłumaczeniu św. Hieronima i Rufina z Akwilei. Pozostało również kilka listów, z tego tylko jeden z całości. Wszystkie polskie wydania tych dzieł przedstawiamy w bibliografii.

⁴⁰ Sobór Konstantynopoliński II, anatematyzm XI, *Dokumenty Soborów Powszechnych* I, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, 294.

KSIEGA I

I. (1). Podobnie jak lud, zwany niegdyś „ludem Bożym”⁴¹, był podzielony na dwanaście pokoleń i stojący ponad pozostałymi pokoleniami stan lewicki, który z kolei dla służby Bożej dzielił się na różne grupy kapłanów i lewitów, tak samo, moim zdaniem, lud Chrystusowy, nazwany „wewnętrznym Żydem” i „obrzezany w duchu”⁴², posiada w głębszym sensie mistycznym znamiona „pokoleń” stosownie do „wnętrza ludzkiego serca”⁴³. Poucza nas o tym wyraźniej *Apokalipsa* Jana, a także inni prorocy nie ukryli tej sprawy przed ludźmi, którzy potrafią słuchać. **(2).** Jan powiada tak: „I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. I zawołał donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić krzywdę ziemi i morzu, mówiąc: «Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego». I usłyszałem liczbę opieczętuwanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętuwanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela, z pokolenia Judy dwanaście tysięcy opieczętuwanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy”⁴⁴. **(3).** A wymieniwszy wszystkie pokolenia z wyjątkiem Dana, po długich wywodach dodaje: „I spojrzałem, a oto Baranek stojący na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące mających imię Jego oraz imię Jego Ojca wypisane na czołach swoich. I usłyszałem z nieba głos, jakby głos wielu wód i jakby głos wielkiego grzmotu. A głos, który usłyszałem, brzmiał, jak gdyby harfiarze uderzali w swoje harfy. I śpiewają pieśń nową

⁴¹ Por. Lb 27, 17.

⁴² Por. Rz 2, 29.

⁴³ Por. 1 P 3, 4.

⁴⁴ Ap 7, 2–5.

przed tronem i przed czterema zwierzętami, i przed starcami; a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi. To ci, którzy z kobietami się nie splamili, bo są dziewiczymi; ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie; to ci, którzy spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich nie znaleziono kłamstwa: są bowiem nienaganni”⁴⁵.

(4). Jan mówi tutaj o tych, którzy uwierzyli w Chrystusa i którzy należą do pokoleń, chociaż może się wydawać, że cieleśnie nie pochodzą z rodu patriarchów. Można tego dowieść następująco: Powiedziano: „Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego. I usłyszałem liczbę opieczętuwanych; sto czterdzieści cztery tysiące opieczętuwanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela”⁴⁶.

(5). Przeto opieczętuwanymi na czołach są ci, którzy pochodzą ze wszystkich pokoleń synów Izraela, i tworzą oni liczbę stu czterdziestu czterech tysięcy; a powiedziano dalej u Jana, że całe sto czterdzieści cztery tysiące ma imię Baranka oraz imię Jego Ojca wypisane na swych czołach, bo są dziewiczymi i nie splamili się z kobietami. (6). Czymże bowiem innym może być pieczęć na czołach, jeśli nie imieniem Baranka i Jego Ojca, skoro w obydwu ustępach stwierdzono, iż na czołach znajduje się pieczęć albo napis zawierający imię Baranka oraz imię Jego Ojca? (7). Skoro jednak, jak stwierdziliśmy, ci, którzy wywodzą się z „pokoleń”, są identyczni z „dziewicami”, a z drugiej strony niewielu jest wierzących „Żydów wedle ciała”, tak że można by powiedzieć, iż z wierzących „Żydów wedle ciała” nie uzbierałaby się liczba stu czterdziestu czterech tysięcy, to jasną jest rzeczą, że na liczbę stu czterdziestu czterech tysięcy osób, które nie splamiły się z kobietami, składają się poganie, którzy przyszli do Słowa Bożego. Nie mija się przeto z prawdą ten, kto twierdzi, że pierwocinami każdego pokolenia są ci jego członkowie, którzy wytrwali w dziewictwie. (8). Jan przecież dodaje dalej: „Oni spośród ludzi zostali wykupieni na pierwociny dla Boga i dla Baranka, a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni”⁴⁷. Nie wolno przy tym zapominać, że tekst mówiący o stu czterdziestu czterech tysiącach dziewic ma sens przenośny. Zbyteczne zaś i niezwiązane z podjętym tematem byłoby przytaczanie teraz wypowiedzi proroków, które odnoszą się do pogan.

⁴⁵ Ap 14, 1–5.

⁴⁶ Ap 7, 3–4.

⁴⁷ Ap 14, 4–5.

II. (9). Ty, Ambroży⁴⁸, który naprawdę jesteś „człowiekiem Bożym”⁴⁹ i „człowiekiem w Chrystusie”⁵⁰ oraz pragniesz stać się „człowiekiem duchowym”⁵¹ i nie być już zwyczajnym człowiekiem⁵², czytając te słowa zapytasz: „Cóż to wszystko ma znaczyć?” Otóż ludzie należący do „pokoleń” składają Bogu dziesięciny i pierwociny za pośrednictwem lewitów i kapłanów, przy czym sami posiadają więcej niż tylko pierwociny i dziesięciny, lewici natomiast i kapłani, którzy otrzymują wyłącznie dziesięciny i pierwociny, za pośrednictwem arcykapłana ofiarowują Bogu dziesięciny, a może, jak mi się zdaje, także i pierwociny.

(10). Większość z nas, związanych wprawdzie z naukami Chrystusa, lecz troszczących się głównie o sprawy doczesne i tylko niewiele poświęcających Bogu, to może właśnie tacy, którzy wywodzą się z „pokoleń”, a mając mało wspólnego z kapłanami mało też uwagi poświęcają kultowi Bożemu, tych zaś, którzy szczerze są związani ze Słowem Bożym i z jedyną służbą Bożą, słusznie nazwiemy kapłanami i lewitami mając na względzie wyróżniającą się ich działalność w tym zakresie. **(11).** Ci wreszcie, którzy górują nad wszystkimi i zajmują, że się tak wyrażę, czołowe miejsce wśród swych rodów, są może arcykapłanami na wzór Aarona, ale nie na wzór Melchizedeka⁵³. Być może ktoś tutaj zaprotestuje dopatrując się bezbożności w tym, że ludziom nadajemy tytuł arcykapłana, w wielu bowiem tekstach to Jezus jest określany tym mianem, jak na przykład: „Mamy wielkiego Arcykapłana, którzy przeszedł przez niebiosy, Jezusa – Syna Bożego”⁵⁴. Takiemu trzeba więc odpowiedzieć, że Apostoł zwrócił szczególną uwagę na fakt, iż prorok powiedział o Chrystusie: „Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”⁵⁵, a nie „na wzór Adama”. Powołując się na tę wypowiedź powiadamy, że ludzie mogą być arcykapłanami na wzór Aarona, Chrystus Boży natomiast jest Arcykapłanem na wzór Melchizedeka⁵⁶.

⁴⁸ Ambroży, przyjaciel i mecenas Orygenes.

⁴⁹ Por. 1 Tm 6, 11.

⁵⁰ Por. 2 Kor 12, 2.

⁵¹ Por. 1 Kor 2, 15.

⁵² Por. II, 138.

⁵³ Por. Hbr 7, 11.

⁵⁴ Hbr 4, 14.

⁵⁵ Hbr 5, 6.

⁵⁶ Na temat Melchizedeka i Chrystusa w literaturze biblijnej i pozabiblijnej pisze S. Łach, *List do Hebrajczyków*, Poznań 1959, s. 349–356.

(12). Jeśli więc wszelkie nasze działanie i całe życie związane jest z Bogiem, bo dążymy ku wyższemu dobromu, i jeśli pragniemy osiąść wszelkie pierwociny doskonalsze od wielu pierwocin – o ile oczywiście nie popełniamy błędu żywić takie przekonania – to będąc fizycznie oddzieleni od siebie wzajemnie, cóż innego mamy badać, jak nie Ewangelię? Trzeba bowiem zebrać się na odwagę i powiedzieć, że Ewangelia stanowi pierwociny wszystkich Pism. (13). Skoro więc powróciłem do Aleksandrii⁵⁷, cóż innego mogło stanowić pierwociny mojej działalności oprócz pierwocin Pisma Świętego? A trzeba nam wiedzieć, że pierwociny nie są tym samym, co pierwsze owoce: wszak pierwociny składa się po zbiorach, natomiast pierwsze owoce przed zbiorami. (14). Jeśli więc idzie o przekazane nam Pisma, które we wszystkich Kościołach Bożych uznaje się za natchnione przez Boga, to nie pomyli się ten, kto powie, że Prawo Mojżeszowe przywodzi na myśl pierwsze owoce, Ewangelia zaś – pierwociny. Bo przecież doskonałe Słowo zakwitło już po wszystkich owocach proroków, aż po czasy Pana Jezusa.

III. (15). A jeśli ktoś sprzeciwi się takiemu sposobowi pojmowania terminu „pierwociny” twierdząc, że po Ewangeliach następują Dzieje i Listy apostołów, i z tego względu nie da się utrzymać powyższej definicji pierwocin – że mianowicie Ewangelia stanowi pierwociny całego Pisma – to trzeba mu odpowiedzieć, iż w przekazanych nam Listach zawarta jest myśl mędrców zagłębionych w Chrystusie i wspieranych przez Niego. Aby jednak także im uwierzono, potrzebują przecież świadectw zawartych w wypowiedziach Prawa i Proroków⁵⁸. A zatem nauki apostołskie mówią o sprawach mądrych, godnych wiary i w pełni uzasadnionych, wszelako nie dają się one nawet porównać z tym, „co mówi Pan wszech-

⁵⁷ W 216 roku Orygenes udał się do Palestyny, gdzie z upoważnienia miejscowych biskupów głosił homilie w kościołach, choć nie miał święceń kapłańskich. Zaprotestował przeciw temu biskup aleksandryjski Demetrios, polecając Orygenesowi natychmiastowy powrót do Aleksandrii. Orygenes powrócił i kontynuował pracę w szkole katechetycznej.

⁵⁸ Do podstawowych założeń egzegezy wczesnochrześcijańskiej należy przekonanie o jedności Pisma Św. Starego i Nowego Testamentu. Główne argumenty założenia: jeden i ten sam autor – Bóg, te same dzieła Boga, ten sam sposób ich objawiania, jedna i ta sama zbawcza ekonomia Boża, zmierzająca do odkupienia i nadprzyrodzonego wyniesienia człowieka. Boski plan zbawienia (*oikonomia*), zapowiedziany poprzez słowa i czyny w Starym Testamencie, a zrealizowany przez nauczanie i działanie Chrystusa, zostanie wypełniony całkowicie w czasach eschatologicznych.

mogący”⁵⁹. (16). Zastanów się zatem, czy Paweł ma na myśli również swoje własne pisma, gdy mówi: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest też pożyteczne”⁶⁰; gdy bowiem pisze: „Ja mówię, a nie Pan”⁶¹, „Nauczam we wszystkich Kościołach”⁶², czy: „Cierpienia, jakich doznałem w Antiochii, w Ikonium, w Listrze”⁶³ itp., wypowiedzi te nacechowane są wprawdzie apostołską powagą, ale nie mają wartości słów pochodzących bezpośrednio z Bożego natchnienia.

(17). Otóż trzeba stwierdzić, że Stary Testament nie jest ewangelią, ponieważ nie objawia „Tego, który przybywa”, lecz tylko Go zapowiada; ewangelią natomiast jest cały Nowy Testament⁶⁴. Nie tylko bowiem tak samo jak początek Ewangelii głosi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”⁶⁵, lecz również zawiera różnorodne wyrazy uwielbienia oraz pouczenia Tego, dzięki któremu Ewangelia jest ewangelią. (18). Bóg przecież ustanowił w swoim Kościele apostołów, proroków i ewangelistów jako pasterzy i nauczycieli⁶⁶. Jeśli więc zastanowimy się, jakie jest zadanie ewangelisty – bo przecież nie dokładne opowiadanie o tym, jak Zbawiciel uleczył człowieka ślepego od urodzenia⁶⁷, jak wskrzesił rozkładające się już zwłoki⁶⁸ albo jak dokonał jakiegoś cudu – i jeśli uznamy, że tym, co charakteryzuje ewangelistę, jest głoszenie nauki, która zachęca do wiary w Jezusa, to nie zawahamy się stwierdzić, że pisma apostołskie są w jakimś stopniu ewangelią.

(19). Co się zaś tyczy drugiej definicji, to może się nam ktoś sprzeciwić twierdząc, że nie mamy racji, gdy nazywamy cały Nowy Testament ewangelią, bo Listy nie noszą takiego tytułu. Trzeba na to odpowiedzieć, że

⁵⁹ 2 Kor 6, 18.

⁶⁰ 2 Tm 3, 16.

⁶¹ 1 Kor 7, 12.

⁶² 1 Kor 7, 17.

⁶³ 2 Tm 3, 11.

⁶⁴ Orygenes traktuje Ewangelię z jednej strony mając na uwadze jej treść (Dobra Nowina), z drugiej zaś strony jej rodzaj literacki (cztery Ewangelie). Z punktu widzenia treści ewangelią jest zarówno cały Stary Testament, ponieważ zapowiada Dobrą Nowinę, jak Nowy Testament wraz z Dziejami Apostołskimi, listami i Apokalipsą, ponieważ mówi o realizacji i spełnieniu się obietnic.

⁶⁵ J 1, 29.

⁶⁶ Por. 1 Kor 12, 28.

⁶⁷ Por. J 9, 1.

⁶⁸ Por. J 11, 1.

często w Pismach dwie albo więcej rzeczy bywa określanych tą samą nazwą, która faktycznie odnosi się tylko do jednej sprawy⁶⁹. Chociaż więc Zbawiciel powiedział: „Nie nazywajcie nikogo nauczycielem na ziemi”⁷⁰, to przecież Apostoł twierdzi, że wielu nauczycieli zostało ustanowionych w Kościele. (20) Oni więc nie będą się zwać „nauczycielami” w ścisłym znaczeniu słów Ewangelii. Tak samo nie będzie ewangelią każde zdanie Listów, zestawione z opowiadaniem o czynach, cierpieniach i słowach Jezusa. Ewangelia zresztą stanowi pierwociny całego Pisma, a zatem pierwociny wszystkich naszych zamierzonych poczynąń poświęcimy temu właśnie zagadnieniu.

IV. (21). Ze swej strony sędzę, że cztery Ewangelie są podstawowymi składnikami wiary Kościoła⁷¹, z których, jak mówi Paweł, został utworzony cały świat pojednany z Bogiem w Chrystusie: „Bóg był w Chrystusie, gdy jednał ze sobą świat”⁷². Jezus zmazał grzech tego świata, bo przecież o świecie Kościoła napisano: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”⁷³. Pierwocinami wszystkich Ewangelii jest właśnie ta Ewangelia, którą każesz mi objaśnić stosownie do moich możliwości – Ewangelia według Jana, mówiąca o Tym, który ma ustaloną genealogię, a na początku tej genealogii stoi człowiek bez (ludzkiego) rodowodu⁷⁴. (22) Otóż Mateusz pisząc do Żydów, którzy czekali na potomka z rodu Abrahama i Dawida, powiada: „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama”⁷⁵; Marek zaś, z pełnym zrozumieniem tego, co pisze, opowiada o „początku Ewangelii”⁷⁶, a my właśnie u Jana znajdujemy jej zakończenie, wyrażone w zwrocie: „Słowo, które było u Boga, Słowo – Bóg”. Również i Łukasz [...] ⁷⁷ zostawia głoszenie ważniejszych i doskonał-

⁶⁹ Por. II, 156.

⁷⁰ Mt 23, 8.

⁷¹ Por. IRENEUSZ, *Adv. haer.*, II, 11, 8.

⁷² 2 Kor 5, 19.

⁷³ J 1, 29.

⁷⁴ Ewangelia Jana jest chronologicznie najpóźniejsza wśród czterech Ewangelii. Orygenes nazywając ją „pierwocinami Ewangelii” uznaje jej pierwszeństwo ze względu na jej duchowy charakter, w przeciwieństwie do „cielesnych” Ewangelii synoptycznych. Por. wypowiedź Orygenes na temat Jana Ewangelisty w XXXII, 20–21.

⁷⁵ Mt 1, 1.

⁷⁶ Mk 1, 1.

⁷⁷ Luka w tekście.

szych nauk o Jezusie temu, który oparł się na piersi Jezusowej⁷⁸. I żaden z nich nie przedstawił pełni Bóstwa Jezusa z taką wyrazistością, jak Jan, który umieścił w Jego ustach następujące zdania: „Ja jestem światłością świata”⁷⁹, „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”⁸⁰, „Ja jestem zmartwychwstaniem”⁸¹, „Ja jestem bramą”⁸², „Ja jestem dobrym pasterzem”⁸³, oraz w Apokalipsie: „Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, pierwszy i ostatni”⁸⁴. (23). Możemy więc śmiało powiedzieć, że pierwocinami wszystkich Pism są Ewangelie, natomiast pierwocinami Ewangelii jest Ewangelia według Jana. Jej sensu nie potrafi pojąć nikt, kto nie spocznie na piersi Jezusa i nie przyjmie od Niego Maryi jako swojej Matki. Ten zatem, kto ma być drugim Janem, powinien stać się takim, aby Jezus mógł go nazwać, jak Jana, „drugim Jezusem”⁸⁵. Jeśli bowiem, zgodnie z opinią ludzi wypowiadających słuszne poglądy na osobę Maryi, nie miała ona żadnego innego syna poza Jezusem, a Jezus mówi do Matki: „Oto twój syn”⁸⁶ – nie zaś: „Oto i ten jest twoim synem” – to tak, jakby powiedział: „Ten oto jest Jezusem, którego zrodziłaś”. każdy bowiem, kto się stał doskonały, „już nie żyje, lecz żyje w nim Chrystus”⁸⁷; a skoro Chrystus w nim żyje, to powiedziano o nim do Maryi: „Oto twój syn – Chrystus”⁸⁸.

(24). Czyż muszę mówić, jakiego potrzebujemy rozumu, byśmy mogli należycie pojąć naukę złożoną „w glinianych skarbcach”⁸⁹ prostej mowy, zapis odczytywany przez wszystkich czytelników oraz słowo, które dzięki głosowi jest osiągalne dla każdego, kto używa mu cielesnego słuchu? Jeśli bowiem ktoś chce dokładnie to zrozumieć, powinien zgodnie z prawdą

⁷⁸ Por. J 13, 25.

⁷⁹ J 8, 12.

⁸⁰ J 14, 6.

⁸¹ J 11, 25.

⁸² J 10, 9.

⁸³ J 10, 11.

⁸⁴ Ap 22, 13.

⁸⁵ Por. ORYGENES, *MtKom* X, 17 (ŻMT 10, 61).

⁸⁶ J 19, 26.

⁸⁷ Por. Ga 2, 20.

⁸⁸ Patrystyka nie zna odnoszenia J 19, 25–27 do duchowego macierzyństwa Maryi. Patrystyczni komentatorzy tego tekstu widzą w nim budujący przykład synowskiej miłości Jezusa wobec ziemskiej Matki albo też dowód dziewictwa Maryi. Pogląd Orygenesa o macierzyństwie Maryi wobec doskonałych uważa się za początek tłumaczenia maryjnych słów Janowych na potwierdzenie duchowego macierzyństwa Maryi wobec wszystkich ludzi.

⁸⁹ Por. 2 Kor 4, 7.

stwierdzić: „My mamy rozum Chrystusa, abyśmy mogli poznać dary Boże dla nas”⁹⁰.

(25). Ażeby wykazać, iż cały Nowy Testament jest ewangelią, należy przytoczyć wypowiedź Pawła, w której Apostoł stwierdza: „Według mojej Ewangelii”⁹¹. Otóż w pismach Pawła nie ma księgi zatytułowanej po prostu „Ewangelia”, wszystko jednak, co Paweł głosił i mówił, było ewangelią. A co głosił i mówił, to także zapisał, słowa więc, które zapisał, były ewangelią. (26). Jeśli zaś pisma Pawła były ewangelią, to można słusznie stwierdzić, że ewangelią były również pisma Piotra oraz po prostu wszystko, co ukazywało przyjście Chrystusa, co dowodziło Jego obecności oraz przygotowywało je dla dusz ludzi, którzy chcieli przyjąć Słowo Boże stojące u drzwi, kołaczące⁹² i pragnące zagościć w sercach⁹³.

V. (27). Nadeszła więc stosowna pora, aby wyjaśnić sens słowa „Ewangelia” oraz określić, dlaczego owe księgi noszą taki właśnie tytuł. Ewangelia jest nauką przekazującą opis wydarzeń, które dzięki odnoszonym korzyściom przynoszą uzasadnioną radość słuchaczowi, kiedy ten przyjmuje głoszone słowa. Nauka ta jest również dobrą nowiną⁹⁴, jeśli odnieść ją do gotowości słuchacza. Albo raczej ewangelia jest nauką, w której zawarte jest dobro przeznaczone dla wierzącego człowieka, czy też trafnym pouczeniem zapowiadającym nadejście oczekiwanego szczęścia. (28). Wszystkie te nasze definicje odniesione być mogą do ksiąg noszących tytuł Ewangelii. Każda Ewangelia bowiem jest zbiorem wiadomości pożytecznych dla wierzącego człowieka i przynosi korzyść temu, kto nie tłumaczy jej błędnie. Słusznie też staje się źródłem radości głosząc przyjście do ludzi „pierworodnego wszelkiego stworzenia”⁹⁵ – Jezusa Chrystusa, będącego ich zbawieniem. Jasne jest też dla wszystkich ludzi wierzących, że każda Ewangelia jest nauką zapowiadającą przyjście w osobie Syna także i dobrego Ojca – przyjście do tych, którzy pragną Go przyjąć. (29). Nie ulega wątpliwości, że księgi te głoszą oczekiwane dobro. Możliwe bowiem, że Jan Chrzciel w imieniu całego ludu wysłał do Jezusa

⁹⁰ 1 Kor 2, 16.12.

⁹¹ Rz 2, 16.

⁹² Por. Ap 3, 20.

⁹³ Por. XIII, 199.

⁹⁴ Gr. *euangelion* znaczy „dobra nowina”.

⁹⁵ Por. Kol 1, 15.

posłańców z zapytaniem: „Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też kogo innego mamy oczekiwać?”⁹⁶; wszak Chrystus był dla ludu oczekiwanym dobrem, o którym mówili prorocy, a wszyscy, którzy podlegali Prawu i prorokom, w Nim pokładali nadzieję, jak świadczą o tym słowa Samarytanki: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz zwany Chrystusem; a kiedy przyjdzie, objawi nam wszystko”⁹⁷.

(30). Również Szymon i Kleofas, którzy „rozmawiali ze sobą o wszystkim, co się przydarzyło”⁹⁸ Jezusowi, powiedzieli do zmartwychwstałego Chrystusa, nie wiedząc jeszcze, że On powstał z martwych: „Ty jeden przybywasz z Jerozolimy i nie wiesz, co się tam stało w tych dniach”. A gdy zapytał ich: „Cóż takiego?”, odrzekli: „To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela”⁹⁹. (31). Nadto i Andrzej, brat Szymona Piotra, spotkawszy się ze swym bratem powiedział: „Znaleźliśmy Mesjasza, to znaczy Chrystusa”¹⁰⁰; a nieco później Filip spotkał Nataniela i rzekł do niego: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i prorocy – Jezusa, syna Józefa, z Nazaret”¹⁰¹.

VI. (32). Być może uzna ktoś, iż należy odrzucić naszą pierwszą definicję, ponieważ można ją odnieść również do tych ksiąg, które nie noszą tytułu Ewangelii. Wierzmy przecie, iż Prawo i pisma proroków są „naukami zawierającymi opowiadanie o wydarzeniach, które dzięki korzyściom przynoszą słuszną radość słuchaczom, kiedy oni przyjmą to, co jest głoszone”¹⁰². (33). Wolno na to odpowiedzieć, że przed przyjściem Chrystusa Prawo i pisma proroków nie zawierały treści wiążącej się z terminem „Ewangelia”, ponieważ Ten, który miał objaśnić tajemnice w nich podane, jeszcze nie przybył. Kiedy zaś Zbawiciel przyszedł na świat i sprawił, że ewangelia została wcielona, przez Ewangelię dokonał

⁹⁶ Mt 11, 3.

⁹⁷ J 4, 25.

⁹⁸ Łk 24, 14. W Ewangelii Łukasza znajdujemy jedynie imię Kleofasa. Orygenes utożsamia drugiego ucznia z Szymonem, por. *Przeciw Celsusowi*, II, 62 i 68.

⁹⁹ Łk 24, 18–21.

¹⁰⁰ J 1, 41.

¹⁰¹ J 1, 45.

¹⁰² Por. I, 27.

również i tego, że całe Pismo stało się jak gdyby Ewangelią¹⁰³. **34).** Nie od rzeczy będzie powołać się na świadectwo przypowieści: „Trochę kwasu może zakwasić całe ciasto”¹⁰⁴; otóż¹⁰⁵ nie mógł On tego dokonać inaczej, jak podnosząc zasłonę¹⁰⁶, która w Prawie i u proroków zakrywała Jego Bóstwo przed synami człowieczymi¹⁰⁷; objawił boski charakter wszystkich Pism, a tym, którzy chcieli zostać uczniami Jego mądrości, pozwolił jasno zrozumieć, jakie w Prawie Mojżeszowym ukryte są prawdy, którym kłaniali się starożytni „w obrazie i cieniu”¹⁰⁸; wyjaśnił też, na czym polega prawda faktów opisanych w historycznych księgach Pisma. To wszystko „przydarzyło się im w figurze, a zostało spisane ze względu na nas, których dosięgnął kres czasów”¹⁰⁹. **(35).** Każdy przeto, w kim zamieszkał Chrystus, nie kłania się już Bogu w Jerozolimie ani na górze samarytańskiej, lecz wiedząc, że „Bóg jest Duchem”, kłania Mu się duchowo „w Duchu i w prawdzie”¹¹⁰, a zatem już nie w figurze oddaje cześć Ojcu i Stwórcy¹¹¹ wszystkich rzeczy.

(36). Przed Ewangelią zatem, która powstała dzięki przyjściu Chrystusa, żadne stare Pismo ewangelią nie było. Ewangelia natomiast stanowiąca Nowe Przymierze, odwołując nas od „przestarzałej litery”¹¹² rozjaśniła światłem poznania nowość Ducha, która się nie starzeje będąc istotną cechą Nowego Przymierza, a która była zawarta we wszystkich Pismach. Wypadało więc, aby Ewangelia, jako sprawczyni tego, co się nazywa dobrą nowiną w Starym Przymierzu, otrzymała specjalną nazwę „Ewangelii”.

VII. (37). Nie wolno jednocześnie zapominać, że przed swym cielesnym przyjściem Chrystus przychodzi do ludzi, którzy osiągnęli pewną doskonałość i nie byli już dziećmi podlegającymi władzy pedagogów oraz

¹⁰³ Por. przypis 23.

¹⁰⁴ Ga 5, 9.

¹⁰⁵ Tekst zepsuty.

¹⁰⁶ Temat zasłony świątyni jako wątek rozważań teologicznych rozwija w szczególności sposób *Ewangelia Filipa* (76, 125), por. *Teksty z Nag-Hammadi*, PSP, t. XX, s. 259, 274–275.

¹⁰⁷ Por. 2 Kor 3, 15.

¹⁰⁸ Hbr 8, 5.

¹⁰⁹ Por. 1 Kor 10, 11.

¹¹⁰ J 4, 24.

¹¹¹ Jako jedną Osobę, por. II, 102–104.

¹¹² Por. Rz 7, 6.

rzadców¹¹³ – do ludzi, dla których nastąpi już duchowa „pełnia czasu”¹¹⁴; byli to patriarchowie, sługa Mojżesz oraz prorocy, którzy oglądali chwałę Chrystusa. (38). A chociaż przed swym widzialnym przyjściem w ciele Chrystus przychodził do ludzi doskonałych, to jednak nawet po ujawnieniu swej cielesności nie przyszedł do tych, którzy byli jeszcze małymi dziećmi podlegając władzy opiekunów i rzadców i nie osiągnęli jeszcze pełni czasu. Do nich przyszli poprzednicy Chrystusa – nauki odpowiednie dla dziecięcych dusz i słusznie zwane „pedagogami”¹¹⁵; natomiast sam Syn – uwielbione Słowo Boże – jeszcze nie przybył, czekając, aż dokona się przygotowanie potrzebne ludziom Bożym, którzy w przyszłości przyjmą Jego Bóstwo.

(39). A wiedzieć trzeba i to jeszcze, że podobnie jak istnieje „prawo obejmujące cień przyszłych dóbr” objawionych za pośrednictwem prawa ogłoszonego zgodnie z prawdą, tak i Ewangelia naucza o cieniu tajemnic Chrystusa, chociaż powszechnie wydaje się, że już są zrozumiane. (40). Dla tych zaś którzy patrzą „twarzą w twarz”¹¹⁶ na sprawy dotyczące Syna Bożego, „Ewangelia wieczna”¹¹⁷, jak ją nazywa Jan, a co słusznie mogłoby się zwać „Ewangelią duchową”, wyraźnie odsłania także tajemnice odkryte w Jego słowach oraz wskazuje na sprawy, których symbolami były Jego uczynki. Na tej podstawie można zrozumieć, że kiedy ktoś „na zewnątrz” jest obrzezanym Żydem i że istnieje obrzezanie „zewnątrzne”, oraz inne – „wewnętrzne”¹¹⁸, tak samo rzecz się ma z chrześcijaninem i z chrztem. (41). Paweł i Piotr byli najpierw Żydami obrzezanymi „na zewnątrz”, później zaś od Jezusa otrzymali tę łaskę, że się stali nimi również „wewnątrz”, a dzięki zbawieniu licznych rzesz nie tylko wyznali to zgodnie z wolą Bożą słowami, ale dowiedli tego również uczynkami.

¹¹³ Por. Ga 4, 2.

¹¹⁴ Ga 4, 4.

¹¹⁵ Somatyczne – cielesne pojmowanie Pisma przez ludzi mniej doskonałych odpowiada przyjściu Chrystusa w ciele, natomiast pojmowanie duchowe odpowiada przyjściu duchowemu, jako Boga, i jest dostępne tylko dla doskonałych. Orygenes wprowadził nie przeciwstawia wyraźnie ludzi doskonałych mniej doskonałym, tak jak to czynili gnostycy, to jednak idea jest tu bardzo podobna. O pneumatykach w łonie Kościoła por. H.J. Vogt, *Das Kirchenverständnis des Orygenes*, Köln 1974, s. 88–94.

¹¹⁶ Por. Prz 8, 9.

¹¹⁷ Por. Ap 14, 6.

¹¹⁸ Por. Rz 2, 28. 29.

To samo trzeba powiedzieć o ich chrześcijaństwie. (42). I jak Paweł nie mógłby wspomóc „Żydów wedle ciała”, gdyby zgodnie z nauką nie obrzeżał Tymoteusza¹¹⁹ i, skoro był ku temu słuszny powód, nie ostrzygł się i nie składał ofiary¹²⁰ oraz, krótko mówiąc, nie „stał się Żydem dla Żydów, aby Żydów pozyskać”¹²¹, tak również ten, który został powołany do wspomagania rzesz ludzkich, nie może jedynie za pomocą „skrytego chrześcijaństwa” udoskonalać tych, którzy są członkami chrześcijaństwa jawnego, oraz prowadzić ich ku lepszym i wznioślejszym celom. (43). Dlatego musimy być chrześcijanami w duchu i w ciele. Gdzie trzeba głosić ewangelię cielesną i mówić, że „wśród istot cielesnych nie znamy nikogo oprócz Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego”¹²², tam należy to czynić. Lecz jeśli spotkamy ludzi ukształtowanych przez Ducha, przynoszących w Nim owoce i pożądających niebieskiej mądrości, powinniśmy uczynić ich uczestnikami Słowa, które po wcieleniu powróciło do tego, co „na początku było u Boga”¹²³.

VIII. (44). Sądzę, że nie bez słuszności stwierdziliśmy to zastanawiając się nad Ewangelią i odróżniając w swym myśleniu ewangelię zmysłową od rozumowej czy duchowej. (45). Tymczasem teraz należy przełożyć ewangelię zmysłową na duchową. Czymże bowiem byłaby interpretacja ewangelii zmysłowej, gdybyśmy jej nie przetłumaczyli na ewangelię duchową? Niczym, albo też czymś mało znaczącym, i pierwszy lepszy człowiek byłby przekonany, iż na podstawie samych słów potrafi pojąć jej znaczenie. (46). Tymczasem natrafiamy na wielką trudność, gdy próbujemy zgłębić myśl Ewangelii i szukać w niej prawdy wolnej od figur.

(47). Jeśli więc rozumiemy, na czym polegają dobra głoszone w Ewangelii, to uświadamiamy sobie, że apostołowie sławią tu Jezusa. Powiedziało przecież, iż także zmartwychwstanie jest głoszone jako dobro. Jezus rzekł bowiem: „Ja jestem zmartwychwstaniem”¹²⁴. Głosi On ubogim¹²⁵ również to, co zostało przygotowane dla świętych, i wzywa ich do przyjęcia obietnic Bożych. (48). Pisma święte są świadectwem potwierdza-

¹¹⁹ Por. Dz 16, 3.

¹²⁰ Por. Dz 21, 24.

¹²¹ Por. 1 Kor 9, 20.

¹²² Por. 1 Kor 2, 2.

¹²³ J 1, 2.

¹²⁴ J 11, 25.

¹²⁵ Por. Mt 11, 5.

jącym słowa apostołów oraz to, co głosił nasz Zbawiciel. Dawid tak mówi o apostołach, a może i o ewangelistach: „Pan da słowo zwiastującym dobrą nowinę mocą wielką. Król mocy umiłowanego”¹²⁶; poucza nas równocześnie, że nie budowa zdań, nie głoszenie nauki, nie wyszukana elegancja stylu, ale wsparcie ze strony Bożej mocy stanowi podstawę zawierzenia. (49). Dlatego też Paweł powiada w pewnym miejscu: „Będę zważał nie na słowa tych, co się pychą unoszą, ale na moc, albowiem nie w słowie, lecz w mocy przejawia się królestwo Boże”¹²⁷. A gdzie indziej: „A mowa moja i moje głoszenie nauki nie leży w przekonywających słowach mądrości, lecz w okazaniu ducha i mocy”¹²⁸. (50). Mocy tej dają świadectwo Szymon i Kleofas, kiedy mówią: „Czy serce nie pałało w nas po drodze, kiedy wyjaśniał nam Pisma?”¹²⁹ A jeśli tym, którzy głoszą naukę, Bóg różnej udziela mocy, to i apostołowie posiadali wielką siłę, o czym świadczą słowa Dawida: „Pan da słowo zwiastującym dobrą nowinę mocą wielką”¹³⁰. (51). Izajasz powiada: „O, jakże piękne są nogi zwiastunów dobrej nowiny”¹³¹; znał zatem piękno i stosowność nauki apostołów kroczących śladami Tego, który rzekł: „Ja jestem drogą”¹³². Chwali więc nogi tych, którzy kroczyli po duchowej drodze, jaką jest Jezus Chrystus, i przez bramę wchodzili do Boga¹³³. Ci przeto którzy mają piękne nogi, są głosicielami dóbr, czyli Jezusa.

¹²⁶ Ps 67, 12.

¹²⁷ 1 Kor 4, 19.

¹²⁸ 1 Kor 2, 4.

¹²⁹ Łk 24, 32.

¹³⁰ Ps 67, 12.

¹³¹ Iz 52, 7.

¹³² J 14, 6.

¹³³ Por. J 10, 9.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
SKRÓTY	16
BIBLIOGRAFIA	17
KSIĘGA I: J 1, 1A	25
KSIĘGA II: J 1, 1B	83
KSIĘGA IV (fragmenty)	136
KSIĘGA V (fragmenty)	138
KSIĘGA VI: J 1, 19-29	146
KSIĘGA X: J 2, 12-25	219
KSIĘGA XIII: J 4, 13-54	282
KSIĘGA XIX: J 8, 19-25	364
KSIĘGA XX: J 8, 37-56	396
KSIĘGA XXVIII: J 11, 39-57	466
KSIĘGA XXXII: J 13, 2-33	504
FRAGMENTY	563
INDEKS BIBLIJNY	642